



## ANTROPOLOGIA

Nieczęsto zdarza się nam publikować przekrojowe opracowanie życia społeczności lokalnej przez kilka wieków istnienia danej miejscowości. Jeleśnia to dobry przykład osadnictwa na ziemi żywieckiej. Jak zmieniały się warunki życia, sposób funkcjonowania społeczności, rola poszczególnych członków wspólnoty - to dobry materiał do osobistych refleksji nad współczesnością. [red.]

**Józef Suchoń**

# ZMIANY WARUNKÓW ŻYCIA GÓRALI DORZECZA KOSZARAWY OD CZASÓW STAROPOLSKICH PO WSPÓŁCZESNE

## Wprowadzenie

**R**zeka Koszarawa jest prawym dopływem Soły. W jej środkowym biegu znajduje się miejscowość Jeleśnia, która już od XVI wieku pełni rolę lokalnego centrum kościelnego i władzy wszystkich właścicieli Zamku Żywieckiego. Od przejęcia w 1467 roku przez Piotra Komorowskiego Żywiecczyzny od króla Kazimierza IV (Jagiellończyka), cała Ziemia Żywiecka nazywana Państwem Żywieckim została podzielona na tzw. klucze. Jednym z nich był klucz jeleśniański. Początkowo oprócz Jeleśni należały do niego: Koszarawa, Korbielów, Krzyżowa, Sopotnia Wielka, Pewel Wielka [3]. W drugiej połowie XVII wieku do klucza tego dołączono Huciska, Pewel Małą i Mutne, zaś w drugiej połowie XVIII wieku Przyborów, który wcześniej należał do klucza sporyskiego, nazywanego też obszarskim. Dopiero ustawa galicyjska z 1866 roku zniósła zwierzchność zamku żywieckiego nad tymi miejscowościami i wprowadziła gminną administrację nad wszystkimi wsiami galicyjskimi. Obecnie do gminy Jeleśnia nie należą już: Koszarawa, Pewel Mała i Huciska (obecna nazwa to Hucisko), ale dołączono do niej Sopotnię Małą, wcześniej należącą do klucza obszarskiego. Mimo to należy ją zaliczyć do dużych powierzchniowo gmin, ponieważ jej powierzchnia wynosi 138,41 km<sup>2</sup>. Tereny te są najpiękniejszą częścią Beskidu Żywieckiego, który jest częścią Beskidu Wysokiego.

Południowym obrzeżem Beskidu Żywieckiego biegnie granica polsko-słowacka, która do pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku była granicą polsko-węgierską. Granica ta pokrywa się jednocześnie z Europejskim Działem

# Gmina Jeleśnia



Trasy rowerowe:  
I, II, III, IV, V, VI



Mapa, herb i flaga gminy Jeleśnia. Za: Informator Gminy Jeleśnia, 1999 [1]

Wodnym między zlewiskiem Morza Czarnego i Morza Bałtyckiego. Po stronie północnej tego działu wody zbierają głównie potoki wpadające do lewobrzeżnych dopływów Koszarawy, czyli Sopotni z Potokiem Cebulowym, Sopotnią Wielką i Sopotnią Małą, odprowadzające wody z rejonu Romanki (1366m n.p.m.) oraz Krzyżówki z Buczynką i Glinne gromadzące wody z rejonu Pilska (1557m n.p.m) by w Żywcu połączyć się z Sołą, która w Oświęcimiu łączy się z Wisłą. Z ważniejszych dopływów Koszarawy (jej źródła znajdują się pod Przełęczą Sucha na wysokości około 980m w pobliżu Jałowca) na terenie podlegającym administracyjnie Jeleśni należy jeszcze wymienić jej prawobrzeżny dopływ o nazwie Pewlica zbierający wody z rejonu Pewli Wielkiej.

Ponad połowę powierzchni gminy Jeleśnia stanowią lasy, w których dominuje obecnie świerk. W lasach tych rosną też: jodła, buk, sosna i modrzew, a także różne drzewa liściaste występujące w dawnych borach jodłowych, czyli buk, jawor, lipa, brzoza, olcha i inne rzadziej spotykane drzewa. W mało dostępnych rejonach, zwłaszcza przy granicy ze Słowacją, między Romanką i Pilskiem zachowały się fragmenty dawnej Puszczy Karpackiej ze wspaniałym, starym drzewostanem, którego wiek szacowany jest na 200-300 lat. Jest on ostoją rzadkich gatunków zwierząt i roślin.

### **Zarys zmian warunków życia górali dorzecza Koszarawy**

Ogólnie na przestrzeni dziejów warunki życia mieszkańców dorzecza Koszarawy ulegały różnorodnym zmianom. Były one uzależnione od wielu czynników. Wpływ tych czynników na warunki życia górali tego rejonu miał charakter krótkookresowy (np. klęski żywiołowe), długookresowy (np. decyzje właścicieli Ziemi Żywieckiej, decyzje państwowe, okupacyjne itp.) lub stały (np. warunki geograficzno-przyrodnicze). Miały też one bardzo zróżnicowane oddziaływanie na poszczególne formy działalności i życia mieszkańców. Zmiany tych warunków życia mieszkańców Jeleśni i jej okolic zostaną opisane w kilku przedziałach dziejów tych terenów.

#### **Okres średniowiecza**

W VI wieku na tereny obecnej Polski i krajów sąsiedzkich zaczęły napływać ludy słowiańskie i stopniowo wypierać dotychczasowych mieszkańców. Słowianie zajmowali dogodnie dla nich tereny pod względem rolniczym i obronnym. Prawdopodobnie w XII i XIII wieku zasiedlili oni najkorzystniejsze rejony Żywiecczyzny przybywając z nizinnych rejonów Małopolski i Śląska. Potwierdza to gwara tutejszych górali, która należy do narzecza małopolskiego. Świadczy o tym szeroki zakres podobieństwa zarówno cech

gramatycznych jak i słownikowych. Słowianie wyparli zapewne większość poprzednich mieszkańców tych ziem, a pozostali ulegli asymilacji. Wcześniej na terenie Starego Żywca osadziła się część ludu wschodnio – germańskiego (Gepidowie) i przebywała tu do około 800 roku [3]. Wysoko prawdopodobnym jest, że cała Żywiecczyzna w IX wieku należała do księstwa Wiślan, przy czym pod jego koniec przez około 20 lat była pod panowaniem Państwa Wielkomorawskiego. Nie wiadomo też dokładnie kiedy i w jaki sposób Kraj Wiślan został przejęty przez Piastów. Prawdopodobnie dokonał tego Mieszko I w 992 roku, bo w 999 roku kronikarz niemiecki Thietmar potwierdził przynależność Krakowa do Państwa Polskiego[9].

Czy w całym opisanym powyżej okresie dziejów miało miejsce zasiedlanie terenów obecnej gminy Jeleśnia i jaki miało ono ewentualnie przebieg, nie mówiąc już tym bardziej o życiu osiedleńców, dostępne źródła historyczne nic nie mówią. Można jedynie domniemywać, że tereny te mogły być niekiedy odwiedzane przez myśliwych z niedalekiego zamku na Grojcu lub bardzo niewielkich zapewne osadników z terenu nazwanego później Starym Żywcem. Nie można też wykluczyć, że przed powstaniem państwowości polskiej przybyły i osadziły się na terenach środkowego dorzecza Koszarawy pojedyncze osoby takie jak bartnicy, myśliwi i inni ludzie, którym z jakichś względów takie życie odpowiadało, lub było z jakichś powodów wymuszone. Do takich przypuszczeń skłaniają potwierdzone przez historyków fakty zasiedlania terenów Żywiecczyzny w XII i XIII wieku. Był to okres, kiedy tereny te podlegały księciu raciborsko-cieszyńskiemu Mieszkowi Płatonogiemu, a później książętom oświęcimskim. Za czasów panowania w Polsce Władysława Łokietka książę Władysław I Oświęcimski złożył hołd królowi czeskiemu Władysławowi Luksemburczykowi i tereny Żywiecczyzny na 130 lat przeszły pod panowanie czeskie [3, 9,10].

Zasiedlanie terenów Żywiecczyzny postępowało począwszy od Żywca w górę rzek, czyli zaczynając od najbardziej dostępnych i żyznych do wyżej położonych i mniej urodzajnych terenów. Nie inaczej postępowało zasiedlanie dorzecza Koszarawy, w którym Jeleśnia od początku jej zasiedlenia pełniła rolę dominującą i była przewidywana jako lokalne centrum kościelne i gospodarczo-administracyjne władzy Zamku Żywieckiego. Wybór ten zapewne podyktowany był dogodnym terenem do uprawiania rolnictwa jak i tym, że w miejscowości tej łączą się z Koszarawą najważniejsze jej dopływy, które z wyższych partii gór Beskidu Żywieckiego zniosły i osadziły tu lżejsze i wartościowsze frakcje gleby. Ponadto wody Koszarawy począwszy od tej miejscowości, przy zwiększonych ich dopływach, umożliwiały spław drewna w taflach do Krakowa. Między innymi te walory Jeleśni przyczyniały się w przyszłości do jej rozwoju.



W drugiej połowie XV wieku jako Pan na Żywcu występuje Mikołaj Strzała herbu Kotwicz (1450-1460), a następnie Włodek i Bożywoj Skrzyńscy, herbu Łabędź. W obu przypadkach nie wiadomo jaką drogą doszło do przejścia tak wielkich dóbr. Druga z wymienionych rodzin trudniła się rozbojami i mocno dała się we znaki bliższym i dalszym sąsiadom, a nawet swojej szlachcie i poddanym. Wysłane przez króla Kazimierza Jagiellończyka dwie ekspedycje wojskowe doprowadziły do zburzenia zamku na Grojcu i ujęcia Włodka i Katarzyny Skrzyńskich. Po procesie w Krakowie Włodek został powieszony a Katarzyna, która też trudniła się rozbojami została spalona na stosie w 1466 roku.

W drugiej połowie XV wieku w terenie dorzecza Koszarawy zaczęły już tworzyć się pojedyncze małe osiedla ludzkie. Tworzyli je myśliwi, smolarze, bartnicy, węglarze i tzw. ludzie luźni tj. osoby ścigane przez prawo, włóczędzy itp. Najprawdopodobniej w tym czasie na terenie Jeleśni żyły już rodziny zajmujące się rolnictwem. W tym okresie zaczęli się też pojawiać pierwsi Wołosi. Ich liczącą się już obecność na Żywiecczyźnie potwierdzają fakty polecenia Komorowskiemu przez króla w 1511 roku przyśpieszenia poboru podatków od Wołochów i darowania braciom Janowi i Wawrzyńcowi Komorowskim pieniędzy z poboru rogowego w ich mieście Żywcu i z opłat od owiec w swoich dobrach dziedzicznych [3].

Do tego okresu wszyscy mieszkańcy Żywiecczyzny mogli swobodnie kosić wszędzie łąki, paść bydło, ścinać drzewa na budowę domów, zabudowań gospodarczych oraz na opał. Mogli oni też łowić w lasach i polach mniejszą zwierzynę oraz łowić ryby w rzekach. Pierwsi mieszkańcy z terenu dorzecza Koszarawy wszystkie prymitywne narzędzia i sprzęt gospodarski wykonywali samodzielnie we współpracy z sąsiadami. Prawdopodobnie tylko nieliczni jakimś sposobem zdobywali tak podstawowe narzędzia jak siekiera czy nóż,. Można przypuszczać, że narzędzia te nabywano na odległych jarmarkach (pierwszy jarmark w Żywcu miał miejsce w 1518 roku), a potrzebne prymitywne żarna można było wykonać z odpowiednio wyselekcjonowanych kamieni pobranych z rzek i usypisk skalnych. W tym czasie na pewno można przyjąć, że w Żywcu mieszkali już ludzie zajmujący się wytwarzaniem różnych najpotrzebniejszych prostych narzędzi i sprzętu domowego. Później, gdy rozwinęło się już rzemiosło w Żywcu, zabroniono wszystkim mieszkańcom wsi (mieszkającym w odległości mniejszej niż 1 mila od miasta) uprawiać zawód szewca, rzeźnika, krawca, piekarza, karczmarza i słodownika (wyłącznie miasta w zakresie rzemiosła) [3].

### **Powinności feudalne w czasach Komorowskich, Wazów i Wielopolskich**

Szlachta polska, chcąc zwiększyć swe dochody, zaczęła już w XV wieku na swoich terenach wprowadzać folwarki pańszczyźniane. W Państwie Żywieckim pierwszy folwark założyli na 9 rolach w Sporyszu w 1568 roku Jan Spyttek i Krzysztof Komorowscy. Nazywano go obszarskim. W 1599 roku został on powiększony o dalszych 19 ról (wykupionych pod presją od mieszczan żywieckich) i 10 gospodarstw ze Sporysza. Później dołączono do tego folwarku w podobny sposób posiadłości Suchonia, Hulińskiego i Kominka.

Ostatni z Komorowskich o imieniu Mikołaj, który przez swoją impulsywną i nieprzemyślaną działalność odczuwał ciągle brak pieniędzy, tworzył dalsze folwarki w tym starożywiecki i jeleśniański. Ten drugi powstał w 1608 roku. Andrzej Komoniecki tak odnotował jego powstanie: „*Także folwark jeleśniański onże zbudował i w tym gruncie ośm rolników do wsi Świnnej należących rzucił, a na pańskie pola obrócił*” [3].

Autorowi niniejszego opracowania nie są znane obciążenia feudalne mieszkańców klucza jeleśniańskiego z okresu Komorowskich. Można przypuszczać, iż stanowiły one pierwowzór tych późniejszych, być może w jakiś sposób zmodyfikowanych. Najstarszym dokumentem określającym powinności feudalne mieszkańców Żywiecczyzny, a więc i ludności klucza jeleśniańskiego zapisane są w inwentarzu dóbr żywieckich z 1667 roku. Były to czasy królowej Konstancji i jej synów, z których król Jan Kazimierz panował tu do 1675 roku. Drugi inwentarz pochodzący z 1712 roku, czyli z czasów gdy właścicielami klucza jeleśniańskiego byli Wielopolscy (1675-1810) obejmuje miasto Żywiec oraz klucze obszarski i jeleśniański. Inwentarz ten jest wydartą częścią inwentarza dóbr żywieckich z 1715 roku obejmującego całe Państwo Żywieckie. Inwentarze te stanowią bardzo ważne źródło umożliwiający poznanie doli ludności wiejskiej dorzecza Koszarawy. Określają one powinności indywidualne i zbiorowe na korzyść Zamku Żywieckiego, podają nazwiska mieszkańców, ich liczebność i rodzaje zajęć oraz liczebność pogłowia zwierzęcego. Ilustrują gospodarkę folwarczną, leśną, pokazują proces rozdrabniania gospodarstw chłopskich oraz niektóre inne sprawy i zjawiska występujące w owych czasach w tych beskidzkich terenach [4]. Pokazują też zróżnicowanie majątkowe i społeczne między mieszkańcami wsi, czyli między rolnikami, półrolnikami, zarębnikami, półzarębnikami, zagrodnikami, polaniarzami, chałupnikami i komornikami zamieszkującymi dorzecze Koszarawy. Spośród wymienionych grup mieszkańców wsi pochodzili sołtysi, karczmarze, młynarze, pilarze, gajowi, gumieni, owczarze, służba zamkowa i folwarczna. Sołtysi, karczmarze i gajowi korzystali z ulg w robociznach, przeważnie z jednego dnia tygodniowo, a drugi płacili pieniędzmi. Wszystkie te grupy ludności wiejskiej miały obciążenia feudalne dostosowane do ich możliwości.

W Państwie Żywieckim wsie podzielone zostały na rolne i zarębne. We wsiach rolnych pewnego rodzaju majątkową elitę stanowili właściciele ról, czyli rolnicy, zaś we wsiach zarębnych właściciele zarębków (zarębnicy). Wsi rolnych było 29, z czego w kluczu jeleśniańskim 2 (Jeleśnia i Krzyżowa) i 15 zarębnych. Wsie rolne zajmujące kotliny i szerokie doliny górskie charakteryzowały się płaską lub stosunkowo niewielką pochyłością terenu i oczywiście żyzniejszą glebą. Nadawały się więc do gospodarki rolnej. Podstawową jednostką gruntową była rola. Miała ona około 80- 90 morgów małopolskich [4]. Z upływem czasu na skutek podziałów rodzinnych ulegały one, mimo zakazu zwierzchności zamkowej, stopniowemu rozdrabnianiu i podziałowi na półrolki, a potem na ćwierćrolki (czwarcizny). Podobny podział zarębków miał miejsce we wsiach zarębnych. Rolnicy i półrolnicy wsi rolnych, zwanych też powabnymi lub konnymi, posiadali konie i z tego powodu mieli inne powinności feudalne od mieszkańców wsi zarębnych. Przykładem może tu być obowiązek przywożenia soli przez rolników z Wieliczki do Żywca.

Wsie zarębne, zwane też pieszymi, których terenem były stoki gór, prowadziły gospodarkę pasterską (hodowali głównie owce, rzadziej kozy oraz krowy, woły i świnie). Podstawową jednostką gruntową przydzieloną osadnikowi we wsiach zarębnych był zarębek o powierzchni około 70-75 morgów małopolskich. Zarębki te wytyczano w niższych partiach stoków górskich, czyli w wyższych partiach piętra pogórskiego i w dolnych i średnich partiach regła górnego. Te partie gór były bardziej zalesione i osadnicy na tych terenach nazywani zarębnikami (byli nimi najczęściej Wołosi) nie mogąc wyżywić swoich rodzin z pasterstwa starali się nadane im zarębki w różny sposób powiększać i przystosowywać pod uprawę. Tą drogą pozyskiwali więcej produktów spożywczych pozwalających ich rodzinom przeżyć zimę i przednówek. Efekty ciężkiej pracy zarębników na uprawianych działkach były jednak mizerne ze względu na kamienisty i mało żyzny grunt oraz szkody wyrządzane przez dziką zwierzynę. Te trudniejsze warunki życia zarębników powodowały, że ich obciążenia feudalne były mniejsze niż obciążenia rolników.

Znacznie uboższą warstwę społeczności wiejskiej stanowili zagrodnicy, którzy posiadali gospodarstwa o powierzchni od kilku do kilkunastu morgów. Wielkość ich gospodarstw wynikała z podziałów rodzinnych gruntów. Inną ubogą grupą społeczności wiejskiej (głównie we wsiach zarębnych) byli polaniarze. Byli nimi właściciele polan i hal zajmujący się hodowlą bydła. Budowali oni na swoich polanach szałas dla bydła, w których później, po ich odpowiednim przystosowaniu, zamieszkiwały również ich rodziny. Zagrodnicy jak i polaniarze zmuszeni byli podejmować się różnych pozarolniczo-hodowlanych prac dodatkowych, aby wyżywić swoje rodziny. Były nimi różnego rodzaju prace najemne w lesie i w gospodarstwach u bogatszych mieszkańców

wsi, produkcja różnego rodzaju prostych narzędzi i sprzętu domowo-gospodarczego (grabie, koszyki, łyżki, rogalki, warzechy, zabawki dla dzieci itd). W ten sposób niektórzy z tych biedniejszych warstw społeczności wiejskiej zaczęli specjalizować się w pewnych formach wytwórczości i działalności na rzecz innych mieszkańców wsi i dali podwaliny pod nieorganizowane jeszcze rzemiosło na wsi.

Od polaniarzy jeszcze biedniejszą warstwą społeczności wiejskiej byli chałupnicy. Nie mieli oni własnej ziemi, lecz tylko mizerne chałupy. Utrzymywali się z pracy najemnej, a w wolnym czasie, głównie w zimie, podobnie jak polaniarze podejmowali się różnych zajęć dodatkowych.

Najuboższą społecznością tutejszych górali byli komornicy, którzy nie mieli ani ziemi ani chałupy i mieszkali kątem u innych. Dla nich pracowali, od nich byli silnie uzależnieni. Jeśli nie było dla nich pracy u ich „opiekuna”, w lecie i jesienią zajmowali się zbieraniem jagód, grzybów na zimę lub poszukiwali pracy w innych miejscach. Często szukali wsparcia u innych chodząc od domu do domu. Te najuboższe rodziny wiejskie, zwłaszcza wielodzietne, zmuszone były często do oddawania starszych dzieci, młodzieży, a i dorosłych na służbę w mieście czy u bogatszych mieszkańców wsi.

Gospodarka folwarczna nastawiona była na maksymalizację zysków ze swoich posiadłości. Z tego powodu nakładano na chłopów coraz to większe obciążenia pańszczyźniane dotyczące różnych sfer działalności. Górale zmuszani byli do obowiązkowej i bezpłatnej robocizny na pańskich włościach, niekiedy także poza nimi. Każdy półrolnik z klucza jeleśniańskiego zmuszony był do dwudniowej robocizny konnej (pańszczyzny) w każdym tygodniu przez cały rok i rocznie do czterodniowej powaby (robocizna piesza w czasie pilnych prac folwarcznych lub wyprawa lnu, posyłając do niej na jeden dzień dwoje ludzi). Obciążenia rolnika były dwa razy większe, bo miał on całą rolę. Każdy pieszy robotnik miał obowiązek omłócić w ciągu dnia po kopie żyta lub pszenicy lub pół kopy jęczmienia albo owsa, zaś przy lnie każdy musiał zetrzeć dwie kluby (60 dużych garści) oraz oczesać 6 klub lnu. Przy oprawie każdy pieszy miał oprząść w dużym (długim) dniu cienki łokieć paczesnej lub zgrzebnej przędzy, zaś w małym dniu po pół łokcia, przy czym łokieć liczył 20 pasem po 30 nici. Każdy półrolnik obowiązany był oprząść oprawy ze swego lnu po 6 łokci za zapłatą, natomiast zagrodnicy i chałupnicy po 12 łokci (1 sztukę) z pańskiego lnu. Komornicy mieli obowiązek oprząść 6 sztuk z pańskiego lnu [4,3].

Półzarębny mieli obowiązek jednodniowej robocizny pieszej i dwudniowej robocizny powabnej (dodatkowa robocizna piesza, bez zwierząt pociągowych, przy takich pilnych pracach jak młócka, kośba, wykopki i innych określanych „jako każą”) tygodniowo. Dzień pańszczyźniany liczono od wschodu



do zachodu słońca z półtoragodzinną przerwą na odpoczynek w południe dla ludzi i zwierząt w wielkich dniach i jednogodzinnej w małych dniach. Chłopom nie wolno było uciekać z pracy pańszczyźnianej pod karą odrabiania całego dnia. Mieszkańcy wsi zarębnych mieli zamiast koni woły. Zarębnikom nie wolno było pozbywać się wołów, zaś rolnikom koni, ponieważ stanowiły one tzw. sprzężaj inwentarski. Jeśli rolnik lub zarębnik chciał opuścić swoje gospodarstwo musiał pozostawić zwierzęta pociągowe i sprzęt z którym one pracowały [4,6].

Mieszkańcy dorzecza Koszarawy obciążani też byli różnymi czynszami pieniężnymi takimi jak: ziemne, przenajmowe, pięciorkowe, pielne, stróżne, młyńskie, kętnowe, rybne, młyńskie, natomiast cała miejscowość płaciła corocznie na św. Jana rogowe i odstawiała cielę oraz dawała na św. Marcina, a najpóźniejsza św. Łucję, jarzębie oraz coroczną daninę indywidualną w naturze, czyli gęsi, kury, kapłony, jaja, rydze i zbiorową: cielęta, jarzębie, rogowe. Były też posługi takie jak stróża nocna lub dzienna na folwarku itp. Czynsze płacono co rok w dwóch terminach, tj. na św. Jana i na św. Marcina, zaś drób (gadzinę) i jaja po połowie oddawano przed św. Janem i przed św. Łucją.

Oprócz wymienionych obciążeń na rzecz dworu górale płacili podatek dla państwa tj. podymne, pogłównne, kontrybucję i podatek poborowy. Zarębnicy mieli obowiązek spławiania drzewa Koszarawą i Sołą do Wisły i tą rzeką do przystani zwierzynieckiej pod Krakowem. Na rolę przypadał spław jednej tafli (10 drzew o odpowiednich wymiarach), natomiast półrolek spławił 5 drzew. Spław ten realizowano w okresie większego przyboru wód w rzekach w okresie od św. Marcina do święta Zwiastowania Panny Maryi. Każdy półrolnik musiał dowieźć do piły w marcu każdego roku 1 tram długi na 12 łokci i szeroki w czole na dwie piędzie, a także siągę szczepu, zwykle bukowego długości jednego sążnia, do wyznaczonego miejsca strzeżonego nad rzeką. Ponadto należało przywieźć do zamku i folwarku po furze drzewa opałowego.

Wsie rolne, ze względu na posiadane konie, miały obowiązek przywozu soli z Wieliczki tj. dwa razy przed Bożym Narodzeniem (godami) i raz po zasiewach. Każdy półrolnik przywoził z Wieliczki do Żywca trzy bałwany soli rocznie (po 1715 roku zastąpiono je beczkami, przy czym od 1767 roku ilość przywożonych beczek zmniejszono o jedną trzecią). Zwyczajowo dwie role sprzęgały się na jedną furę przywożąc cztery bałwany lub beczki. Oprócz tego również sprzężajem jeździli oni w dalsze okolice po piwo i zboże.

Wsie zarębne miały obowiązek wyrobu gontów. Na każdego półzarębника przypadał obowiązek wyrobu 10 kóp gontów.

Niewielka liczba mieszkańców klucza jeleśniańskiego korzystała z niektórych zwolnień i ulg w robociznie lub opłatach. Przeważnie ich beneficjentami

byli ludzie pełniący jakieś funkcje istotne z punktu widzenia dworu. Do nich zaliczali się np. sołtysi, wojewodowie wołoscy zwani też wajdami, gajni i karczmarze związani z dworem.

Podsumowując wydaje się celowym przedstawić za F. Lenczowskim [4] jedno zestawienie podstawowych obciążeń feudalnych mieszkańców wsi rolnej i jedno wsi zarębnej z Inwentarza państwa żywieckiego z 1712 roku [4].

**Wieś rolna Jeleśnia** (64 półrolników w tym 6 młynarzy, 15 chałupników, 60 komorników - razem 139 rodzin) [4].

**Osady:** 32 role, 6 młynów, 15 chałup; **roboty:** konne dni 116, piesze 64, powabne 298; **sprzężaju:** 248 koni, 122 wołów; **czynsze:** młyńskie zł. 74, pięciorkowe zł. 300, pielne zł. 150, przeniejmowe zł. 162, rogowe zł. 1 gr. 18; **powinność:** tramów 58, szczepu siąg 58; **gadżina- jaja:** gęsi 62, kur 72, kapłonów 62, jaja kóp 15 i 30 sztuk; **danina:** jarzębi 6, cielę 1; **oprawa:** za pieniądze; 36 sztuk, pańska 45 sztuk; wywóz soli: 186 beczek”.

**Wieś zarębna Korbielów** (24 półzarębników w tym 1 młynarz, 8 komorników, 1 zagrodnik – razem 33 rodzin).

**Osady:** 12 zarębków, 1 młyn, 1 zagroda; **dni robotne:** 33 piesze, 68 powabne; **sprzężaju:** 48 wołów; **czynsze wszelkie:** ziemnego zł 22, przeniejmowego, zł 166, młyńskiego zł.11, kętnarowego zł. 125, rybnego zł 15, stróżnego zł. 24, rogowego zł 1, gr 18; **powinności:** 240 kóp gontów, zwózka 2 tafli i 4 sztuk pielnic, 1 faska rydzów, 6 kóp raków; **oprawy:** za pieniądze 13 sztuk i pańska 5 sztuk; **gadżiny:** kury 26 i jaj 6 kup; **daniny:** 4 jarzębie i 1 cielę.

Inwentarz z 1790 roku dotyczył już czasów po pierwszym rozbiore Polski, który nastąpił w 1772 roku. Tereny południowej Polski przyłączono do Austrii i nazwano Królestwem Galicji i Lodomerii ze stolicą we Lwowie. W 1782 roku cesarz Józef II wydał patent, który wprowadzony w życie w 1786 roku, znacząco zmienił zobowiązania pańszczyźniane, poprawił dolę chłopów i zmniejszył dochody dworów. Jedną z istotnych zmian była zamiana pańszczyzny na czynsz, przy czym zwierzchność dworska miała zarezerwowaną zamianę czynszu na robociznę, gdyby zaszła taka potrzeba.

Zmniejszona została (już w 1735 roku przez Karola Wielopolskiego) robocizna pańska od roli i zarębka z 4 na 3 dni tygodniowo, natomiast w przypadku chałupników i komorników wynosiła ona 12 dni w ciągu roku. Dniówkę pańszczyźnianą określono na 12 godzin w lecie i 8 godzin w zimie. Zlikwidowano pańszczyznę wymiarową (zadaniową) jako szczególnie uciążliwą dla chłopów. Zakazano zwiększania pańszczyzny i wprowadzania innych obowiązków. Wprowadzono obowiązek płacenia podatku dla państwa w wysokości 8% dochodu ze swojego gospodarstwa oraz 18% dla dworu. Reszta, czyli 74%, pozostawała w rękach chłopów, z których należało pokryć wydatki na cele szkolne, kościelne i gromadzkie. Chłopi z każdej roli płacili więc rocznie

za dzień po 15 złotych górskich [liczył 31 groszy, o jeden więcej od złotego polskiego – red.] i 12 złotych od zarębka. Za każdy dzień powabny należało płaćć po 5 groszy. Wszystkie inne obowiązujące powinności górale rejonu Jeleśni mieli również zamienione na czynsz. Dla wspomnianych uprzednio wsi obciążenia pieniężne wynosiły [4]:

### Sumariusz percepty wsi Jeleśnia

- 1) najmowego zł gór. 1365, redukując na polskie zł pol. 1638,
- 1) z zagród zł gór. 36, redukując na polskie zł pol. 43 gr. 6,
- 2) z młynów zł gór. 127, redukując na polskie zł pol. 152 gr. 12,
- 3) za oprawę przędzy zł gór. 92 gr. 15, redukując na polskie zł pol. 111,
- 4) z pilnego zł gór. 155 gr 15, redukując na polskie zł pol. 187 gr 12,
- 5) z hal zł gór. 51 gr 25, redukując na polskie zł pol. 62 gr. 6,
- 6) z polan zł gór. 240 gr. 27,5, redukując na polskie zł pol. 289 gr. 4,
- 7) za pięciorkowe zł gór. 310, redukując na polskie zł pol. 372,
- 8) za gęsi zł gór. 51 gr. 20, redukując na polskie zł pol. 62,
- 9) za kapłony zł gór. 45 gr. 10 ,redukując na polskie zł pol. 54 gr. 12,
- 10) za kury zł gór. 20 gr. 20 , redukując na polskie zł pol. 24 gr 24,
- 11) za jaja zł gór. 10 gr. 10 , redukując na polskie 12 gr. 12,
- 12) za raki zł gór. 7, redukując na polskie zł pol. 8 gr. 12,
- 13) od zarębników zakupnych zł gór. 525, redukując na polskie zł pol. 630,
- 14) od zarębników arendowych zł gór. 1465, redukując na polskie zł pol. 1758,
- 15) od chałupników dawnych zł gór. 114, redukując na polskie zł pol. 136 gr. 24,
- 16) od chałupników według dekretu rządów krajowych i od komorników zł gór. 533, redukując na polskie zł pol. 639 gr. 18
- 17) danin od owiec zł pol. 57 gr. 29,
- 18) ze starego dworowiska zł gór. 75, redukując na polskie zł pol. 90,
- 19) z tartaków dwóch zł pol. 296,
- 20) z propinacji wódki, piwa, wina po odtrąceniu czopowego zł pol. 2372 gr. 22,
- 21) z lasów, który graniczy od wschodu z Krzyżową, od południa z królestwem węgierskim, a dalej z państwem Wieprz, od zachodu i północy z dominium miasta Żywiec i Sopotnią Wielką, zawierających łokci kwadratowych 45.721,867 procentu przynoszący rocznie zł pol. 3664 gr. 18.

Suma zł pol. 12.572 gr. 22

**Onera fundi  
singulis Annie ex proventibus solvi debita**

- 1) pro expensis fundi secundum usum § decem a cento numerandoefficit zł pol. 1256 gr. 5
  - 1) kontrybucji dominikalnej ad proportionem fassionis et quietationum zł pol. 1254 gr.1,5
  - 2) j. księdzu plebanowi jeleśniańskiemu za dziesięcinę należy zł pol. 180
- Suma zł pol. 2690 gr. 6,5

**Sumariusz percepty wsi Korbielów**

- 1) z najmowego zł gór.448, redukując na polskie złp. 537 gr. 18
  - 1) z zagród zł gór. 121, redukując na polskie złp.145 gr. 6
  - 2) z młynów zł gór. 19, redukując na polskie złp. 22 gr. 24
  - 3) za rybne zł gór. 20, redukując na polskie złp. 24
  - 4) kętnarowe zł gór. 120, redukując na polskie złp. 144
  - 5) za oprawę przędzy zł gór. 35, redukując na polskie złp. 42
  - 6) za zwierzynę zł gór. 36 gr, 20, redukując na polskie złp. 44
  - 7) z polan zł gór. 547 gr .26, redukując na polskie złp. 657 gr. 13,5
  - 8) za kury zł gór. 9 gr.10, redukując na polskie złp. 11 gr. 6
  - 9) za jaja zł gór. 4, redukując na polskie złp. 4 gr. 24
  - 10) za raki zł gór. 2, redukując na polskie złp. 2 gr. 12
  - 11) od chałupników i komorników zł gór. 447, redukując na polskie złp. 536 gr. 12
  - 12) danin od owiec złp. 188 gr. 26
  - 13) z tartaku zł gór. 20, redukując na polskie złp. 25
  - 14) z propinacji wódki, piwa po odtrąceniu czopowego złp. 512
  - 15) z lasów, który graniczy od wschodu z Przyborowem, od południa z królestwem węgierskim, od zachodu z Krzyżową i od północy ze swoimi i Przyborowa gruntami, zawiera łokci kwadratowych 10.352.121 prowentu rocznie czyni złp. 926
- Suma złp. 3.822 gr. 21,5.

**Onera fundi singuli Annie ex proventibus solvi debita**

- 1) Pro expensis fundi na oficjalistę, sołtysa i Gajnego, ile że ani gruntów ani budynków dworskich nie masz, secundum usum... 10 a cento numerando złp. 382 gr. 8

redukując na polskie złp. 537 gr. 18

- 1) Kontrybucji dominialnej ad proportionem fasionis et quitationum złp. 370 gr 29

Suma złp.753 gr. 12.

Chłopi mieli też powinności wobec kościoła jeleśniańskiego, który wybudowany został ich kosztem w 1584 roku jako kościół filialny parafii żywieckiej. Wybudowano go na roli Buławy leżącej między rolami Wojciecha Witka i Jana Bohela. Do kościoła tego należał też zarębek Waclawa Janika w Sopotni Małej. W 1628 roku dzięki królowej Konstancji stał się kościołem parafialnym, do którego należały wsie Jeleśnia, Krzyżowa, Korbielów, Sopotnia Wielka, Sopotnia Mała, Koszarawa, Przyborów i Pewel. Parafianie z tych miejscowości winni byli plebanowi jeleśniańskiemu dziesięcinę pieniężną i po kwarcie masła. W kronice proboszcza w Jeleśni w latach 1769-1804 Ignacego Pawluśkiewicza, profesora Akademii Krakowskiej, odnotowano, że chłopi z Korbielowa płacili dziesięcinę w wysokości 1 złotego od zarębka i 3 czeskie od zagrody rocznie. Oddawali też od zarębka 1 faskę owsa i 1 kwartę masła [3, 4, 5].

### **Migracje ludności i zbójnictwo w okresie staropolskim**

Emigracja z terenów Żywiecczyny była zjawiskiem obserwowanym przez wiele pokoleń. Pierwsze znaczące ucieczki chłopów z klucza jeleśniańskiego miały miejsce za czasów Mikołaja Komorowskiego, który jako człowiek lubiący przepych dla zaspokojenia swoich osobistych potrzeb był okrutnym zdziercą i awanturnikiem. Dla pozyskania pieniędzy najeżdżał sąsiadów, bił fałszywą monetę, rozpoczął na wielką skalę rugowanie chłopów z ich dotychczasowych gruntów, przesiedlał na gorsze a na wyrugowanych ziemiach zakładał folwarki. Siłą osiedlał też pasterzy wołoskich i wymuszał na nich różne świadczenia. Okrutne rządy Mikołaja Komorowskiego spowodowały, że chłopi z Jeleśni Krzyżowej, Przyborowa i Korbielowa uciekali masowo na Orawę, gdzie zapewniano im znacznie lepsze warunki życia. Ocenia się, iż w tym czasie z wymienionych wsi uciekło około 400 osób, co w owym czasie stanowiło znaczny odsetek tamtejszej ludności. Wyrugowani chłopi byli bezwzględnie uciskani i w różny sposób wyzyskiwani. W różny też sposób na to reagowali, przez co narażali się na różne konsekwencje ze strony właściciela lub jego przedstawicieli. Mając na swoim koncie jakieś przewinienia uciekali do lasów, które dobrze znali, czuli się w nich bezpiecznie i żyli ze zbójnictwa. Zbójnictwo wtedy mocno się nasiliło i było plagą tych terenów, zwalczaną przez dwór, mieszczan żywieckich i przedstawicieli administracji dworskiej. Zbójnicy napadali na kupców na szlaku miedziowo-ołowiowym,

przechodzącym przez te tereny oraz na bogatszych mieszkańców po obu stronach granicy polsko-węgierskiej. Zbójnicy rekrutowali się głównie z uboższych mieszkańców wsi zarębnych. Ich szkodliwą działalność skutecznie ukróciły dopiero władze w okresie galicyjskim.

Drugim bardzo ciężkim okresem życia tutejszych górali był okres potopu szwedzkiego, który doprowadził do straszliwych zniszczeń Polski i wielkich obciążeń ludności. Wprawdzie część mieszkańców klucza jeleśniańskiego walcząca ze Szwedami została zwolniona na trzy lata ze świadczeń na rzecz dworu żywieckiego przez króla Jana Kazimierza (był właścicielem tych ziem), to obciążenia na rzecz państwa, łupiestwa wojsk zaciężnych z powodu nie wypłacenia im żołdu i działania niezgodnego z wolą króla oddziału porucznika Stefana Bidzińskiego były tak wysokie, że z tego powodu zbiegło z Żywiecczyny aż około 23000 ludzi na Śląski Morawy. Potwierdzeniem desperacji mieszkańców dorzecza Koszarawy był ich bunt i zbudowanie szańców obronnych przeciwko oddziałowi Bidzińskiego pod Janikową Grapą na wysokości Mutnego.

### **Czasy rozwoju przemysłu**

Nieśmiałe początki wytwórczości różnych dóbr wychodzących poza typowe rzemiosło zaczęły się już w początku XVII wieku, kiedy uruchomiono na terenie Państwa Żywieckiego pierwszą hutę szkła w Bystrej. Na terenie klucza jeleśniańskiego pierwszym takim obiektem była huta żelaza. A. Komoniecki pisze w swej kronice pod rokiem 1679:

*Tegoż roku huta żywiecka za Pewłą, w której ostatni był hutnik Wawrzyniec Mandecki, ustala obróciwszy te grunta na Zarębki, wymierzywszy ich numero 15 i skąd tę tam wieś Huciskami nazwano.*

*Huta upadła z powodu niskiej zawartości żelaza w pobliskich złożach rudy [3].*

W XIX wieku na tereny Żywiecczyny dotarła z opóźnieniem rewolucja przemysłowa zapoczątkowana wiek wcześniej w Anglii. Po nieśmiałych początkach czynionych przez Wielopolskich przyczynili się do tego przede wszystkim Habsburgowie. Dbali oni o prawidłową gospodarkę leśną i rozwój przemysłu. Na terenie gminy Jeleśnia i pozostałej części Żywiecczyny więk-szość lasów była w ich rękach. Nie pozwalali oni w swoich lasach wypasać owiec, chłopom zabroniono pozyskiwania drewna budowlanego (pozostawiono im, po licznych protestach, niewiele warte lasy serwitutowe) i na budowę swoich domów musieli drewno kupować. Nie wolno było też biedocie wiejskiej paść jesienią bydła na polach pańskich. W lasach część mieszkańców wsi zarębnych, zwłaszcza tych uboższych, znajdowało zatrudnienie, głównie sezonowe a niektórzy na stałe. Rozwijający się przemysł w Żywcu [zwłaszcza

zaś w gminie Zabłocie - red.] dawał możliwości zatrudnienia dla mieszkańców Żywca i wsi znajdujących się w jego bezpośredniej bliskości. Dopiero doprowadzenie kolei z Bielska do Żywca w 1878 roku oraz zbudowanie w 1884 roku kolei transwersalnej na linii Czadca – Zwardoń – Żywiec – Sucha [dalej Chabówka - Limanowa - Nowy Sącz – Przemyśl – Lwów; red,] stworzyło możliwości dojazdu do pracy w Żywcu [10]. Nie było to jednak proste, ponieważ miejsc pracy było dużo mniej niż chętnych do jej podjęcia, część zatrudnianych musiała posiadać odpowiednie kwalifikacje, a ponadto dojazd koleją był w tamtych czasach kosztowny. Osoby z gminy Jeleśnia chętne do podjęcia pracy w mieście musiały też mieszkać w niezbyt dużych odległościach od przystanków kolejowych. Tylko ten ostatni warunek uniemożliwiał podjęcie pracy w Żywcu ponad połowie mieszkańców gminy. Nic więc dziwnego, że młodzi ludzie w poszukiwaniu pracy emigrowali na Śląsk, do ośrodków przemysłowych w Niemczech, Belgii, Francji, Stanów Zjednoczonych i na południe, do Austro-Węgier.

Drugim, obok wyzysku, czynnikiem zmuszającym ludność do emigracji było rozdrobnienie gruntów. W tabeli 1 pokazano jak wyglądał ten proces w okresie od 1628 do 1790 roku [2].

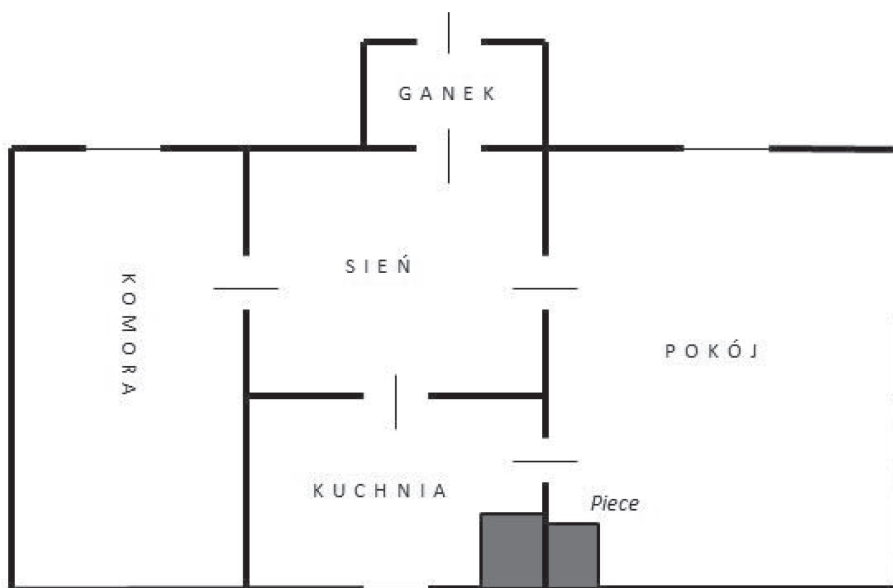
Proces rozdrabniania się gruntów chłopskich we wsi rolnej Jeleśnia w latach 1628–1790.

Rok	Ilość gosp. o pow:			Razem gosp.	Razem ról	Zagrodnicy	Chałupnicy	Komornicy	Polaniarze
	1 roli	½ roli	¼ roli						
1628	31	-	-	31	31	-	-	-	-
1667	13	35	2	50	31	2	1	-	-
1715	2	60	-	62	32	-	15	60	-
1790	1	60	-	61	31	-	113	-	-

Z tabeli tej widać, że początkowo gospodarstwa rozdzielane pomiędzy dzieci rozdrabniały się bardzo szybko i doprowadzały do powstawania biednych warstw ludności wiejskiej. Wobec głodu ziemi uprawnej chłopi powiększali legalnie lub nielegalnie grunty poleśne przez cerchlenie [zabieg prowadzący do uschnięcia drzewa - red.], wypalanie i karczowanie terenów leśnych. Rozdrobnienie gruntów stwarzało coraz to większe problemy z wyżywieniem rodzin, zwłaszcza gdy dany rok dotknięty był klęską nieurodzaju. Wtedy największe trudności były z przeżyciem zimy, a zwłaszcza przednówka. W takich przypadkach najbiedniejsze rodziny żeby przeżyć żywiły się kielkującymi różnymi roślinami takimi jak pokrzywy, trawa, perz itp. Bywało, że nieświadomie jedli też rośliny trujące, co przy wycieńczonych organizmach mogło kończyć



Dom drewniany „na jeden koniec” w Jeleśni z przełomu XIX i XX wieku.  
Zbiory Muzeum Etnograficznego w Krakowie [12].



Przekrój poziomy najczęściej spotykanego domu góralskiego,  
budowanego na tzw. „jeden koniec”. Zbiory autora [9].





Ruina starego, polaniarskiego domu góralskiego z początku XX wieku.  
Zbiory Władysława Skórzaka [11].

się śmiercią, zwłaszcza małych dzieci, wśród których śmiertelność (także z powodu chorób) była szczególnie duża. Opieki lekarskiej nie było. Leczeniem zajmowały się stare i zabobonne kobiety. Ich metody często były powodem zgonów. Ten stan trwał w przybliżeniu do I wojny światowej.

Po I wojnie światowej zaczęło się rozpowszechniać budownictwo murowane, zarówno mieszkalne jak i gospodarcze. Aktualnie domy drewniane są rzadkością i są to prawie wyłącznie stare domy.

Już w pierwszym roku po uruchomieniu szkoły w Jeleśni w 1842 roku naukę rozpoczęło w niej 130 dzieci. Ponieważ nauczyciele i księża z racji swojego wykształcenia cieszyli się szacunkiem mieszkańców, ich wpływ więc zaczynał pomału skutkować większą wiedzą w zakresie dbałości o zdrowie. Lekarzy nie było, najbliższy był dopiero w Żywcu. Jeleśnia doczekała się go dopiero w 1932 roku. Pierwszą aptekę uruchomiono rok później, zaś w 1950 roku powstał Ośrodek Zdrowia [9].

Oczywiście proces rozdrabniania gruntów, tak ważny z punktu widzenia możliwości wyżywienia tutejszej ludności, trwał nadal i trwa do chwili obecnej. Problemu przeludnienia klucza jeleśniańskiego, a później gminy Jeleśnia, nie udało się nigdy rozwiązać. Do dziś spory procent ludności, zwłaszcza tej wykształconej, osiedla się w miastach i za granicą, bo tam widzi dla siebie swoje lepsze i odpowiadające wykształceniu warunki życia. W okresie między I i II wojną światową w Jeleśni było 386 gospodarstw rolnych [2]. Przeważały gospodarstwa do 2ha. W 1940 roku rozdrobnienie

było bardzo duże tj.: poniżej 1ha - 32%, 1-2ha - 36%, 2-5ha - 25%, 5-10ha – 6%, 10-50ha – 1% [3] Przy niekorzystnej strukturze gospodarstw rolnych, zwykle z gruntami kamienistymi i w około 40% narażonymi na silną i bardzo silną erozję wynikającą z nachylenia terenów uprawnych, nie było możliwości utrzymania rodzin bez dodatkowych źródeł zarobkowania.

Rozdrobnienie gruntów postępowało również po II wojnie światowej. Z tego powodu po wojnie w tej gminie było bardzo wiele tzw. chłoporobotników. Ich liczba rosła bardzo szybko i w 1957 roku, gdy komunikacja autobusowa zaczęła docierać do najdalej odległych od Żywca wsi, możliwości podjęcia pracy stały się duże.

Według danych z 2015 roku w gminie Jeleśnia liczba właścicieli gruntów o areale poniżej 1ha wynosiła 7289, co stanowi 72,3% ogółu [1]. W przeprowadzonym spisie powszechnym w 2002 roku, na ogólną liczbę 13490 mieszkańców gminy tylko 418 osób (były to głównie osoby starsze) podało, że ich głównym źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne. Ten stan wynika z nieopłacalności gospodarki rolnej na tych terenach. Jest to wynik wielkiego rozdrobnienia gospodarstw rolnych, kiepskiej jakości gleb i braku możliwości wprowadzenia mechanizacji prac rolnych, stosowanych w niegórzystych gospodarstwach wielkopowierzchniowych w kraju i za granicą. W tych warunkach wydawałoby się, że są tu dobre warunki do hodowli bydła. Tak jednak nie jest, ponieważ dla zapewnienia jej opłacalności liczebność stada i powierzchnia pastwisk musiałyby być znaczne, a struktura własnościowa tutejszych gruntów i „wyspowy” charakter ich upraw to uniemożliwiają. Generalnie na byłych gruntach uprawnych dominują obecnie trawy, często nie koszone lub po skoszeniu nie zebrane. W 2002 roku w całej gminie zarejestrowano 1686 sztuk bydła (z czego 1002 sztuk to krowy mleczne), 355 sztuk trzody chlewnej, 659 owiec (w 1790 roku 4705), 255 kóz oraz 305 koni. Obecnie pogłowie tych zwierząt jest znacznie mniejsze.

Trudne warunki życia na terenie Żywiecczyzny bezpośrednio po wojnie były przyczyną exodusu około 30 000 osób z tych terenów na tzw. Ziemię Zachodnie [10]. Były wśród nich głównie osoby najbardziej poszkodowane przez wojnę i tradycyjnie ci, którzy nie widzieli tu szans na godne życie. Najważniejszym przedsięwzięciem, które wpłynęło na dynamiczny rozwój gospodarczy, cywilizacyjny i jakość życia całej gminy Jeleśnia była jej elektryfikacja. W Jeleśni dokonano tego w 1948 roku, zaś w pozostałych wsiach było to nieco później. Dzięki niej szeroko rozwinęła się produkcja tzw. wyrobów chałupniczych wykonywanych z drewna. Początkowo były to drabiny budowlane, monterskie, skrzynki owocowe, potem kloce masarskie, palety transportowe, deseczki boazeryjne itp. Ta działalność stała się popularną formą utrzymania wielu rodzin góralskich tego rejonu.

Wysokie i piękne góry Beskidu Żywieckiego oraz jego walory turystyczne, wypoczynkowe, sportowe i rekreacyjne zachęcają do odwiedzania tych terenów i dają dodatkowe możliwości rozwoju różnych form działalności i źródeł utrzymywania się. Zorganizowana turystyka górska zaczęła się tu rozwijać pod koniec XIX wieku. Do jej rozwoju bardzo przyczyniło się uruchomienie w 1884 roku kolei ze stacją osobowo-towarową w Jeleśni. Z początkiem XX wieku rozpoczęła się turystyka narciarska, zaś w okresie międzywojennym zaczęto uprawiać narciarstwo. Głównie uprawiano go na stokach Pilska, które ma pod tym względem najlepsze warunki w Beskidzie Żywieckim. Burzliwy rozwój narciarstwa rozpoczął się dopiero po wybudowaniu w tym rejonie w latach 70 i 80-tych XX wieku infrastruktury narciarskiej, głównie na Pilsku.

Do dyspozycji turystów oznaczonych jest wiele ciekawych szlaków górskich oraz 6 tras rowerowych o różnym stopniu trudności. Bardzo ważną formą działalności mieszkańców rejonu są działania na rzecz wypoczynku. Ta forma usług wczasowo-wypoczynkowych zapoczątkowana w okresie międzywojennym bardzo rozwinęła się po II wojnie światowej. Początkowo wczasowicze korzystali niemal wyłącznie z kwater prywatnych, później z różnych ośrodków wczasowo-wypoczynkowych. Aktualnie gmina Jeleśnia ma najlepiej rozwiniętą infrastrukturę wczasowo-turystyczną i sportową na Żywiecczyźnie. W tym względzie jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Dotyczy to głównie zmiany systemów ogrzewania budynków, poprawy czystości rzek oraz powiększenia i poprawy standardu bazy wypoczynkowo-sportowej. Strategia rozwoju gminy Jeleśnia do roku 2020 ukierunkowana jest na te formy działalności [4].

## Podsumowanie

Do czasów w których mieszkańcy wsi rolnych i zaręcznych dysponowali w całości nadanym im terenem przez właścicieli Żywiecczyzny mieli oni relatywnie dobre warunki życia. Mogli (przy przeciętnych warunkach pogodowych), dzięki swojej ciężkiej pracy zebrać i zgromadzić dostateczne zapasy żywności dla swoich rodzin i inwentarza żywego, aby przetrwać zimę i przednówek. Dokonywane przez nich - mimo sprzeciwu Zamku Żywieckiego - podziały swoich dóbr między dzieci, powodowały z upływem lat coraz większe rozdrobnienie ich stanu majątkowego z którego mieli utrzymywać swoje rodziny. Utrzymanie ich stawało się więc coraz trudniejsze. Trzeba pamiętać, że prymitywne narzędzia jakimi oni dysponowali, niska jakość gruntu, mało szlachetne i wydajne zboża (ziemniaków wtedy jeszcze nie znano), wyrządzone szkody przez dziką zwierzynę, mimo bardzo ciężkiej pracy, powodowały

systematycznie pogarszanie się warunków życia górali. Pewną korzyścią dla nich była w tym okresie możliwość nieodpłatnego pozyskiwania drzewa na potrzeby budowlane i opał oraz możliwość łowienia ryb i małej zwierzyny leśnej. Duże pogorszenie warunków życia górali miało miejsce za sprawą Mikołaja Komorowskiego w pierwszym ćwierćwieczu XVII wieku. Wtedy to około 400 bardzo ciemężonych chłopów z Jeleśni, Przyborowa, Krzyżowej i Korbielowa uciekło wraz ze swoim inwentarzem na Węgry do Orawy. W jeszcze trudniejszych warunkach znaleźli się górale tego rejonu w czasie potopu szwedzkiego i bezpośrednio po nim, kiedy to Polska została straszliwie ograbiona nie tylko przez Szwedów ale i przez wojska z nimi sprzymierzone. Po wojnie na terenie Żywiecczyny grasowały wojska zaciężne, którym nie wypłacono żołdu z powodu braku pieniędzy. Przesłany przez króla Jana Kazimierza oddział porucznika Bidzińskiego dla ochrony ludności również łupił górali i to do tego stopnia, że mieszkańcy Jeleśni i okolic doprowadzeni do ostateczności zbuntowali się przeciwko jego wojskom, zbudowali szańce obronne pod Janikową Grapą na wysokości Mutnego, ale przytomna akcja mediacyjna ks. Stanisława Kaszkowica z Żywca zażegnała niepotrzebny rozlew krwi. Z tych powodów na Śląsk, Orawę i Morawy zbiegło z Żywiecczyny około 2300 ludzi. Innym poważnym efektem tego bardzo ciężkiego okresu życia górali dorzecza Koszarawy, było zbójnictwo. Nasiliło się ono mocno od początku XVII wieku i dopiero władze austriackie po 1772 roku uporały się-choć nie do końca-z tą uciążliwością.

Sytuacja górali z Jeleśni i okolic mocno się poprawiła po roku 1786, w którym to cesarz Józef II wprowadził reformy światłego absolutyzmu zwane józefińskimi. Wprowadziły one olbrzymie i korzystne zmiany w zobowiązaniach pańszczyźnianych chłopów. Korzyści te mogły być dużo większe gdyby rozdrobnienie gruntów było mniejsze. W okresie wojen napoleońskich (zwłaszcza w latach 1804-1806) przemarsze wojsk rosyjskich doprowadziły do ruiny gospodarstwa wiejskie. Pozbawiane swoich zapasów żywności i inwentarza żywego doprowadziły ludność do klęski głodu, chorób i dużej śmiertelności.

Przejęcie przez Habsburgów większości Żywiecczyny, zwłaszcza lasów zmieniło na niekorzyść sytuację mieszkańców wsi. Stracili oni prawo do ścięcia drzew na budowę swoich domów i zabudowań gospodarczych. Nie wolno im też było zbierać w lasach drewna na opał. Serwituty przyznane im sądownie z racji wcześniejszych praw były jedynie maleńką rekompensatą.

Rozwijany przez Habsburgów przemysł dawał stopniowo coraz więcej miejsc pracy mieszkańcom Żywca i bezpośrednio z nim sąsiadującym wsiom. Nie dotyczyło to mieszkańców górnego dorzecza Koszarawy. Dopiero uruchomienie w 1884 roku kolei transwersalnej Czadca – Zwardoń - Żywiec –Sucha

i dalej zwiększyło trochę możliwości znalezienia pracy poza gminą Jeleśnia. Ograniczenie to wynikało z niewielkich potrzeb przemysłu, kosztu przejazdu i odległości zainteresowanego od stacji kolejowej. Tak więc na tym terenie pracę można było znaleźć w lesie, tartaku, młynie, u bogatszego rzemieślnika lub rolnika i to w niewielkim zakresie w stosunku do liczby szukających pracy. Z tego powodu wielu mieszkańców emigrowało na Śląsk, i do innych europejskich ośrodków przemysłowych Europy i Stanów Zjednoczonych.

Po wybuchu I wojny światowej jej działania frontowe szczęśliwie ominęły dorzecze Koszarawy, ale ludność tych terenów oczywiście odczuła to negatywnie pod innymi względami. Podobnie też wyglądała sytuacja w czasie wojny bolszewickiej w latach 1919- 1920. Trudny też był cały okres międzywojenny, ale cechował go pewien optymizm i poprawiające się w całym kraju warunki życia.

Napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę 01.09.1939 roku i 16 dni później Związku Radzieckiego pogrzyżył całą Polskę praktycznie pod każdym względem. Żywiecczyzna została włączona do Rzeszy, nastąpiły: terror, egzekucje, wywózki na roboty przymusowe, wysiedlenia i wyjątkowo trudne warunki życia. Po wojnie komunistyczna władza prześladowała byłych członków ruchu oporu, wprowadziła obowiązkowe dostawy dla państwa i nie sprzyjała samodzielnemu myśleniu i prywatnej gospodarce. Pewna poprawa warunków życia nastąpiła we wczesnym okresie gomułkowskim. Zelektryfikowanie wsi w latach 1949-1960 było milowym krokiem w kierunku poprawy warunków życia tego społeczeństwa. Pozwoliło bowiem wielu rodzinom stopniowo wprowadzać mechanizację wielu prac gospodarskich oraz podnieść swoje dochody przez uruchomienie produkcji tzw wyrobów chałupniczych z drewna. Drugim ważnym czynnikiem poprawy warunków życia mieszkańców było uruchomienie linii autobusowych z Żywca do wszystkich wsi. Dzięki temu wszyscy mieszkańcy gminy podjąć mogli pracę do której wcześniej mieli bardzo ograniczony dostęp. W okresie gierkowskim warunki życia ludności bardzo się poprawiły, nastąpił rozwój przemysłu, umożliwiono wyjazdy za granicę. Niestety wielkie zadłużenie za granicą doprowadziło do krachu gospodarczego i wielkiego niedoboru żywności. Wprowadzono system kartkowy. Protesty robotnicze w 1970 roku i przede wszystkim w 1980 roku doprowadziły do powstania w Gdańsku potężnego ogólnopolskiego związku zawodowego „Solidarność”, który po 9-cio letniej walce doprowadził do zmiany ustroju a następnie uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. Wprowadzono gospodarkę rynkową, dzięki czemu warunki życia ludności w całej Polsce zaczęły się systematycznie poprawiać.

Na zakończenie tych rozważań o zmianach warunków życia górali dorzecza Koszarawy ciśnie się pytanie co należy zrobić aby zlikwidować (obecnie

największe w historii) rozdrobnienie gruntów, które niegdyś jako rolne, teraz są w około 80% łąkami, na których rosną krzewy i już spore różnego rodzaju drzewka. Drugim istotnym pytaniem jest to, jak zaradzić stałemu odpływowi tutejszej ludności do miast i za granicę, zwłaszcza tych lepiej wykształconych. Te pytania są kierowane nie tylko do lokalnych władz, ale również do wszystkich mieszkańców tego mikroregionu. Autorowi tego opracowania wydaje się, że należy:

- dokonać komasacji gruntów według dobrze przemyślanych i szeroko skonsultowanych koncepcji z właścicielami tych gruntów;
- ukierunkować działania lokalnych władz na pozyskanie inwestorów dających miejsca pracy, ale neutralnych ekologicznie;
- podjąć szerokie działania na rzecz podniesienia czystości wód i powietrza, które obecnie w sezonie grzewczym jest trudne do zniesienia (ta ostatnia sugestia wypływa wprost z dotychczasowych jak i obecnie obowiązującej strategii rozwoju gminy Jeleśnia).

#### LITERATURA

1. Gmina Jeleśnia, Informatory: Drukarnia GREG Gliwice. Gliwice 1999 i ARW FLESZ. Bydgoszcz oraz Powiat żywiecki. Urząd Statystyczny, Vademecum samorządowca 2010.
1. Jurasz A.: *Monografia gminy Jeleśnia*. Praca dyplomowa. Akademia Pedagogiczna w Krakowie.
2. Komonicki A.: *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*, Drukarnia „SPRINT”. Żywiec 2011.
3. Lenczowski F.: *Inwentarze dóbr żywieckich z XVIII wieku zawierające obciążenia feudalne ich ludności*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej. CDW Cieszyn, Zakład nr 5 w Bielsku-Białej. Bielsko-Biała 1980.
4. Łajczak A.: *Pilsko i okolice (Beskid Żywiecki). Charakterystyka przyrodniczo-społeczna*, Wydawnictwo „PROGRES”. Sosnowiec 2007.
5. Majewski A.: *Dzieje Korbielowa*, Spółdzielnia Wydawnicza „Gazeta Żywiecka”. Żywiec 1995.
6. Podstawowe informacje ze spisów powszechnych. Gmina wiejska Jeleśnia. Urząd Statystyczny w Katowicach. Powszechny spis rolny 2002.
7. Strategia rozwoju gminy Jeleśnia na lata 2015-2020.
8. Suchoń J.: *Jeleśnia i okolice. Zarys dziejów*. Drukarnia „Stabil”. Kraków. Kraków 2016.
9. Woźniak H.: *Żywiecczyzna. Popularny zarys dziejów*. Wydawnictwo i Drukarnia „Drukrol”. Żywiec 2011.
10. Zbiór fotografii Władysława Skórzaka z Jeleśni.
11. Zbiór fotografii Muzeum Etnograficznego w Krakowie.